

SYLWIA JASKUŁA

O ZAGROŻENIU E-MANCYPACJĄ CZŁOWIEKA W PRZESTRZENI WIRTUALNEJ

WSTĘP

Nowa przestrzeń obecności człowieka, łącząca elementy realności i wirtualności, generuje nieznanne mu do tej pory wyzwania i staje się obszarem zupełnie nowych doświadczeń. Swoboda symbolicznego ruchu, wyboru czy nawet zerwania z dotychczasowym życiem, a następnie rozpoczęcia nowego, związana jest z ulotnością chwil i życia w terażniejszości i terażniejszością, w której nie ma poczucia własności ani odwołań do korzeni. Wirtualna współczesność daje się rozciągnąć w czasie praktycznie bez ograniczeń, zwiększając wielość oraz zakres doznań. Jej pojemność nie jest niczym ograniczona, a wszystko, co staje się nieaktualne, nie jest z niej usuwane. W odróżnieniu od przestrzeni realnej istnieje tu możliwość wielokrotnego powtarzania i odtwarzania zjawisk zarówno tych przeszłych, jak i bieżących¹. Zachodzące w tej „odcieleśnionej” przestrzeni procesy stają się podstawą tworzenia nowych form możliwości, ale także zagrożeń o niespotykanej dotąd strukturze, intensywności i funkcjach.

Na te rosnące w przestrzeni wirtualnej ryzyko składają się liczne krzyżujące się procesy, które stwarzają potrzebę stworzenia nowej antropologii przestrzeni, ale także nowego typu refleksji nad zagrożeniami i bezpieczeństwem człowieka w postaci „bezpieczeństwa ontologicznego”. Mamy tu do

Dr SYLWIA JASKUŁA – pracownik naukowy Instytutu Społeczno-Humanistycznego Państwowej Wyższej Szkoły Informatyki i Przedsiębiorczości w Łomży; adres do korespondencji: ul. Akademicka 14, 18-400 Łomża; e-mail: sylwia.jaskula@poczta.onet.pl

¹ Sylwia JASKUŁA. *New Forms of Mobility in the Word of Virtualization and Medialization of Cultures*. W: *Mobility of Cultures*. Red. Leszek Korporowicz. „Politeja. The Journal of the Faculty of Political and International Studies of the Jagiellonian University” 20/1. Kraków: Księgarnia Akademicka Sp. z o.o 2012.

czynienia jednocześnie z konstrukcją, dekonstrukcją, jak i z destrukcją² nie tylko przestrzeni, ale istotnych wymiarów człowieczeństwa. Sytuacja ta inspiruje do myślenia o nowych formach kultury bezpieczeństwa, sposobach jego ochrony i konsekwencjami jego naruszenia, które odbijają się na płaszczyźnie osobowości, jaźni i tożsamości członków społeczeństwa sieci w wieku, który nazwać możemy konceptualnym³.

Jednym z nowych obszarów zagrożeń w przestrzeni wirtualnej jest tytułowa e-mancypacja człowieka (nawiązując do pojęcia mancypacji jako antonimu emancypacji), a więc pozbawienie go praw w rzeczywistości medialnej. Sytuacja ta rodzi pytanie o antropologię i humanistyczną kondycję działalności człowieka w przestrzeni wirtualnej. Nowe okoliczności cywilizacji sieci nie powinny ograniczać humanistyki jedynie do poszukiwania nowych form wykorzystania technologii informacyjno-komunikacyjnej. „Waloryzacja” kompetencji humanistycznych nie powinna koncentrować się na poszukiwaniu narzędzi badawczych możliwych do wykorzystania w przestrzeni wirtualnej, ale na odnalezieniu ich roli w tworzeniu nowych form kultury symbolicznej i obecności człowieka, wpływu technologii (zarówno pozytywnego, jak i negatywnego) na społeczeństwo i kulturę tak, aby użyteczność narzędzi cyfrowych nie oznaczała wyeliminowania czynnika ludzkiego. Tym samym entuzjazm towarzyszący nowym technologiom nie może zastąpić krytycznego i pogłębionego myślenia, nawet jeśli taka refleksja jest narażona na zarzuty o konserwatyzm. Zastąpienie humanistyki analizą technologii procesu poznawania jest metodyczną nieadekwatnością, która refleksje o celach procesu poznawczego zastępuje analizą samych instrumentów poznania. Eliminuje to tym samym pytanie o pełnię człowieczeństwa jako zasadniczego przedmiotu humanistyki, także w przestrzeni wirtualnej.

ZAGROŻONA TOŻSAMOŚĆ W PRZESTRZENI WIRTUALNEJ⁴

Podział na świat realny i wirtualny budzi coraz więcej wątpliwości, zwłaszcza wobec rozważań nad obecnością w sieci generacji „tubylców sieci”, których to istnienie staje się coraz bardziej naturalnym rozwinięciem własnego „ja”. Nieumiejętność wskazywania różnic między tymi dwoma świa-

² Ann GAME. *Undoing the Social*. Milton Keynes: Open University Press 1991 s. 150.

³ Leszek KORPOROWICZ. *Socjologia kulturowa. Kontynuacje i poszukiwania*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2011.

⁴ Sylwia JASKUŁA. *Informacyjna przestrzeń tożsamości*. W: *Tożsamość i komunikacja*. Red. Joana Szulich-Kałuża, Leon Dyczewski, Robert Szwed. Lublin: Wydawnictwo KUL 2011.

tami coraz częściej charakteryzuje tych, którym Internet towarzyszy od dzieciństwa⁵. Z drugiej strony świat wirtualny coraz częściej traktowany jest jako swego rodzaju azyl, miejsce, do którego można uciec przed problemami realnego życia i w którym można przemieszczać się w sposób pozafizyczny. O ile w sposób oczywisty w świecie realnym przedmioty podróżują razem z przemieszczającymi się ludźmi, o tyle w świecie wirtualnym mogą to być zaledwie ich symbole, znaki. Co więcej, w nowej cyberprzestrzeni ludzie są również tylko symbolami. Wspomniane podróże odbywają się w „nie-miejscach”⁶ nowego uniwersum człowieka. Przy tym podróżowanie „poza czasem” w „nie-miejsca” jest niemal wewnątrznie sprzeczne, z jednej bowiem strony chcemy dotknąć i zaistnieć w nowych dla nas miejscach, z drugiej zaś przekształcamy je lub wręcz dematerializujemy poza wszelkim terytorium i jego fizycznymi parametrami.

Współczesna przestrzeń obecności człowieka, charakteryzująca się zmiennością i różnorodnością, pokazuje wyraźnie, jak bardzo dynamicznym zjawiskiem jest w niej tożsamość. Mnogość interakcji i relacji społecznych zmieniających się w różnych kontekstach, jakie wytwarza przestrzeń wirtualna, powoduje generowanie odmiennych tożsamości dostosowywanych do różnych sytuacji, co z jednej strony może wskazywać na jej wieloaspektowość i wielopoziomowość, ale z drugiej może być objawem silnego kryzysu tożsamości, która jest czymś więcej niż zlepkiem partykularnych i przemijających identyfikacji. Tożsamość jest w istocie nie tyle strukturą, co procesem integrowania ról i przeżyć, sytuacyjnych wizerunków i instytucjonalnych przynależności. Stałe przekraczanie granic, ruchliwość, a często krótkotrwałość i „migotliwość” kontaktów międzyludzkich, stanowiące zasadniczą cechę ponowoczesności, prowadzi do częstych zmian wizerunku uczestników przestrzeni. Wraz z przekształcaniem symbolicznej wizji świata i systemu relacji tożsamość staje się przedmiotem przekształceń zarówno w wymiarze jednostkowym, jak i grupowym⁷. Owa tożsamość „projektująca”⁸ jest

⁵ Generacja, której Internet towarzyszy od najmłodszych lat, nie widzi różnicy między światem wirtualnym a rzeczywistym – wynik badań prof. Mikołaja J. Piskorskiego z Harvard Business School, przeprowadzonych na 300 tys. użytkowników Facebooka, które zostały przedstawione podczas pierwszej konferencji z cyklu „Zarządzanie 2.0 – Biznes w sieci”, zatytułowanej „Strategia Sieci Społecznościowych”, Warszawa, 26 maja 2010 r.

⁶ Marc AUGÉ. *Non-Places*. London: Verso 1995.

⁷ S. JASKUŁA. *Informacyjna przestrzeń tożsamości*.

⁸ Manuel Castells w *Sile tożsamości* wprowadza trzy typy tożsamości kulturowej w warunkach ponowoczesności: tożsamość legitymizującą, tożsamość oporu i tożsamość projektu. zob. Manuel CASTELLS. *Sila tożsamości*. Przeł. Mirosława Marody, Sebastian Szymański. Warszawa: Wydaw-

wynikiem różnego rodzaju strategii mieszania, a z drugiej strony łączenia się i budowy światopoglądów, postaw i wartości oraz intensywności zjawisk, ścierania się i nakładania kultur. Stanowi ona tym samym odpowiedź na dynamikę rozwoju współczesnego świata i wymogi procesów globalizacji, które potrzebują wyborów i samookreślenia.

We współczesnej przestrzeni wirtualnej proces tworzenia tożsamości zaczyna biec po własnych, często nowych drogach. W nowej przestrzeni zyskują na znaczeniu treści, które do tej pory były pomijane ze względu na swoją oczywistość. Na czele listy takich kategorii znajdują się wiek i płeć, które są trudne do określenia podczas kontaktów w sieci. W identyfikacji jednostki zaczynają za to odgrywać rolę elementy do tej pory nieistotne w kontaktach werbalnych czy niewerbalnych, takie jak adres e-mail i poziom kompetencji informacyjno-komunikacyjnych niezbędnych do zaistnienia i „poruszaniu” się w sieci. Przy braku innych informacji o nadawcy pewnej wagi nabierają wyrażenia, jakie wchodzi w skład adresu, a które pozwalają określić płeć czy nawet pewne cechy charakteru. Dlatego właśnie tożsamość człowieka w sieci jest w tak dużym stopniu owocem jego samoprojektowania, wyobraźni, ale czasami zwykłych manipulacji i nieuzasadnionych ambicji.

Wirtualny świat społeczny jest organizowany zarówno przez wyspecjalizowanych techników, naukowców i specjalistów, jak i laików. Skutkiem tego jest to, że współczesna przestrzeń obecności człowieka, zwiększając i rozszerzając możliwości sposobów życia, wprowadza jednocześnie nowe, często nieznanne wcześniej formy ryzyka i zagrożeń. Jednym z przykładów takiego zagrożenia może być stworzenie poczucia anonimowości w nowej przestrzeni obecności człowieka, które daje możliwość eksperymentowania z alternatywnymi tożsamościami. Kreowanie nowych wizerunków swojej osoby, w zależności od kontekstów społecznych, gdzie poszczególne grupy społeczne można bardzo szybko zmienić, opuścić i przejść do innych czy wręcz uczestniczyć w kilku jednocześnie, wiąże się z fikcyjną partycypacją pod różnymi postaciami. W tej sytuacji zagrożona zostaje stałość i sama istota tożsamości, która związana jest, na co zwraca uwagę w swojej książce *Nowoczesność i tożsamość* Anthony Giddens, z poczuciem wspomnianego wcześniej, „bezpieczeństwa ontologicznego” i „ciągłości biograficznej”⁹.

nictwo Naukowe PWN 2009 s. 24; Darin David BARNEY. *Społeczeństwo sieci*. Przeł. Marcin Fronia, Katarzyna Nadana. Warszawa: Wydawnictwo Sic! 2004.

⁹ Anthony GIDDENS. *Nowoczesność i tożsamość*. Przeł. Alina Szulżycka. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2007 s. 50 -55, 76-78; por. Ulrich BECK, Anthony GIDDENS, Scott LASH. *Modernizacja refleksyjna*. Przeł. Jacek Konieczny. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2009; Paweł SZTOMPKA. *Socjologia zmian społecznych*. Kraków: Wydawnictwo Znak 2005.

Współczesna przestrzeń wirtualna staje się dla wielu miejscem, w którym uczestnicy, stymulowani szybkimi zmianami środowiska społecznego, kreuja często skrajnie różne swoje wizerunki czy to ze względu na chęć szybkiej asymilacji przez środowisko, czy też w obawie przed odrzuceniem i nieakceptacją. W takim ujęciu poczucie własnej tożsamości jest tyleż stabilne, co ulotne. Ulotne, ponieważ biografia, którą jednostka jest w stanie refleksyjnie stworzyć i przywołać, jest tylko jedną z wielu możliwych do opowiedzenia; stabilne, bo można z nim bezpiecznie stawić czoło napięciom i zmianom środowiska społecznego.

Nie należy pomijać faktu, że współczesna przestrzeń obecności człowieka daje szerokie możliwości zapośredniczenia doświadczeń, które z kolei kształtują tożsamość jednostki. W takich warunkach tożsamość jednostki staje się „przedsięwzięciem refleksyjnym”¹⁰. Wspomniana refleksyjność, przejawiająca się w projektowaniu własnego „ja”, odwołuje się do wielokrotnych wyborów związanych z współoddziaływaniem różnych grup społecznych. Z jednej strony utrzymywane są spójne wybory tożsamościowe czy odwołania biograficzne, a z drugiej są one na bieżąco weryfikowane i modyfikowane. To nowe poczucie własnej tożsamości tworzy się w ramach procesu powstawania niespotykanych dotąd relacji społecznych. Nie należy przy tym pomijać ważnego faktu, że doświadczanie samego siebie i własnych emocji w nowej przestrzeni obecności człowieka odbywa się w warunkach opuszczenia i osamotnienia, bez poczucia wsparcia psychicznego i poczucia bezpieczeństwa, następuje tu bowiem zastępowanie wspólnotowości i tradycji bezosobową grą projektów i wizerunków.

Próby dostosowania się do licznych, często efemerydalnych grup społecznych, jak również chęć szybkiej akceptacji przez różne środowiska, których mnogość i możliwość współuczestnictwa generuje współczesna przestrzeń wirtualna, prowadzą często do tworzenia nieprawdziwych samoprojekcji uczestników tej przestrzeni. Pozostaje to w sprzeczności z faktem, że tożsamość jednostki zależy od jej zdolności do podtrzymywania, charakteryzujących się ciągłością i realnością wewnętrzną, relacji z innymi, co potwierdza tezę, że życiorys jednostki nie może być całkowicie fikcyjny. Tym samym, nawiązując do stwierdzenia Charlesa Taylora, że „aby mieć jakieś wyobrażenie tego, kim jesteśmy, musimy mieć wyobrażenie tego, jak stawaliśmy się i dokąd zmierzamy”¹¹, można postawić pytania: Czy we współ-

¹⁰ A. GIDDENS. *Nowoczesność i tożsamość* s. 50-51

¹¹ Charles TAYLOR. *Źródła podmiotowości. Narodziny tożsamości nowoczesnej*. Tłum. Marcin Gruszczyński. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2001 s. 94; por. Zbigniew BOKSZAŃSKI.

czesnej przestrzeni wirtualnej bardziej odkrywamy, czy zaledwie przedstawiamy różnorodnych siebie? Na ile możliwy jest świadomy kierunek uwierzytelniania owych „konstrukcji” w obrębie własnej tożsamości?

Z drugiej strony stabilność poczucia własnej tożsamości zależy również od uznania za rzeczywiste rzeczy i innych ludzi. Przestrzeń wirtualna nie daje pewności istnienia rzeczy ani tym bardziej prawdziwości jej uczestników, każdy bowiem może wygenerować tu dowolną swoją biografię. Następuje tu efekt dwustronnej, jeżeli nie wielostronnej zależności: jednostki mają możliwość stworzenia nieprawdziwego wizerunku wśród równie modelowanych wizerunków pozostałych uczestników przestrzeni, z którymi wchodzi w interakcję. Takiej konsekwencji nie należy łączyć z wyrażaniem odmiennej tożsamości w różnych sytuacjach, której kształtowanie można rozumieć jako „społecznie determinowany proces wzajemnego utożsamiania w toku działań społecznych”¹². Proces ten nie ma, szczególnie współcześnie, charakteru determinującego, a wręcz przeciwnie – ustawicznie stymuluje aktywne komponenty naszej jaźni, kreatywności i zdolności poszukiwania siebie. Tak rozumiana wewnątrzsterowna, a nie zewnątrzserowna tożsamość jest i cechą, ale i wyzwaniem współczesności oraz bezpieczeństwa ontologicznego człowieka doby posttradycyjalnej.

Zdekomponowanie i rozerwanie w nowej przestrzeni silnego do tej pory związku czasu i miejsca (czasowo-miejscowego) wpływa bardzo znacząco na przekształcenia tożsamości, nadając sferze aktywności ludzkiej żywiołową dynamikę. Ponieważ nie ma tu porządku czasowego, który wyraźnie rozgraniczałby przebiegi zdarzeń, często trudno w tej sytuacji rozróżnić przyszłość, terażniejszość i przeszłość. Stąd też postępowanie uczestników tej przestrzeni nie zawsze jest analizowane ze względu na jego skutki w przyszłości. Przyszłość jest bezustannie wchłaniana przez terażniejszość, wytwarzane są nowe formy różnicowania i rozproszenia, co ma wpływ na strukturę wewnętrzną tożsamości jednostki. „Osoba, której tożsamość jest w miarę stała, ma poczucie ciągłości biograficznej, a więc jest w stanie odnieść się refleksyjnie do przebiegu własnego życia i, mniej lub bardziej wyczerpująco, zrelacjonować je innym”¹³.

Indywidualizm a zmiana społeczna. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2007; Hubert J.M. HERMANS, Henry J.G. KEMPEN. *The Dialogical Self. Meaning as Movement*. Boston, London: Academic Press 1993; John URRY. *Socjologia mobilności*. Tłum. Janusz Stawiński. Warszawa: PWN 2009.

¹² Tadeusz PALECZNY. *Socjologia tożsamości*. Kraków: Oficyna Wydawnicza AFM 2008 s. 11.

¹³ A. GIDDENS. *Nowoczesność i tożsamość* s. 76.

Uczestnictwo w przestrzeni wirtualnej nie jest związane z obecnością fizyczną, zanika tu poczucie własności i granic własnego ciała. Powstaje zatem pytanie: O jakiej tożsamości możemy mówić w przestrzeni, w której uczestnictwo odbywa się bez poczucia (uczestnictwa) ciała? Tym bardziej, że ciało, co podkreśla Maurice Merleau-Ponty, jest doświadczane jako praktyczny sposób radzenia sobie z zewnętrznymi sytuacjami i zdarzeniami¹⁴ jedynie w wymiarze fizycznym. Sytuacja, w której ciało staje się przedmiotem lub narzędziem, jest przyczyną powstawania, jak je określa Ronald David Laing, „ja” fałszywego¹⁵, co z kolei może prowadzić do poczucia lęku egzystencjalnego, który bezpośrednio dotyczy poczucia tożsamości jednostki. Osoba wyzwolona z ciała może nie odbierać zagrożeń zewnętrznych lub też odbierać je tak, jakby dotyczyły innej osoby. Taka osoba prowadzi swoją narrację tożsamościową z perspektywy świadka własnego ciała – co zostało określone i opisane przez Søren Kierkegaarda jako „zamknięcie” jaźni przed ciałem¹⁶.

E-MANCYPACJA W PRZESTRZENI WIRTUALNEJ

W wirtualnym świecie nie tylko tożsamość człowieka powinna być przedmiotem troski i pogłębionej refleksji. Współczesna przestrzeń wirtualna coraz częściej stwarza zagrożenie mancytacji człowieka, rozumianej jako przejęcie władzy nad osobą¹⁷. W warunkach rozwoju technologii i zanurzenia człowieka w usprzętowanym i zdehumanizowanym świecie wirtualnym ową mancytację, zgodnie z trendem „e-wszystkiego”, należałoby określić terminem e-mancytacja. Zabieg może w prosty sposób podkreślić komponenty techniczne, wskazując tym samym na technologiczne ograniczanie praw człowieka korzystającego z przestrzeni wirtualnej, w tym ograniczenie jego praw kulturowych. W uproszczonym podejściu e-mancytacja oznacza

¹⁴ Maurice MERLEAU-PONTY. *Fenomenologia percepcji*. Tłum. Małgorzata Kowalska, Jacek Migasiński. Warszawa: Wydawnictwo Aletheia 2001 s. 175-179.

¹⁵ Ronald David LAING. *Podzielone ja*. Tłum. Maciej Karpiński. Poznań: Wydawnictwo Rebis 2004 s. 26.

¹⁶ Søren KIERKEGAARD. *Bojaźń i drżenie. Choroba na śmierć*. Tłum. Jarosław Iwaszkiewicz. Kraków: Wydawnictwo Homini 2008 s. 146-148.

¹⁷ Mancytacja (łac. *mancipatio*, od *manus* – ‘ręka’, *capere* – ‘chwycić’) – w prawie okresu klasycznego stała się abstrakcyjnym sposobem nabycia własności kwirytarnej na *res Mancipi*, a także stwierdzenia przejścia władzy nad osobą z jednej osoby na drugą. Mancytacja jest antonimem do emancypacji.

zagrożenie prawa do prywatności w kontekście rozwijającej się technologii informacyjno-komunikacyjnej. Ten rodzaj ryzyka opisywany jest prawie od początku ery informacyjnej, natomiast znacznie rzadziej podkreśla się jeszcze istotniejszy aspekt zagrożenia osoby ludzkiej w kontekście jego wolności, godności, podmiotowości i wreszcie możliwości rozwoju w przestrzeni wirtualnej.

E-mancypacja może mieć różne wymiary:

- poprzez wykluczenie z sieci,
- poprzez zamknięcie wewnątrz sieci,
- poprzez uzależnienie,
- poprzez urzeczowienie,
- poprzez zanik wspólnot naturalnych na rzecz struktur i więzi o charakterze wirtualnym, fragmentarycznym, funkcjonalnym i doraźnym,
- poprzez zjawisko rozwarstwienia,
- poprzez płynność tożsamości oraz anonimowość,
- poprzez aberracje świadomości,
- poprzez powstanie technopolii,
- poprzez depersonalizację stosunków międzyludzkich itd.

Wspomniane kwestie wolności człowieka, godności, jak i jego podmiotowości to istotne tematy współczesnego świata. Trudno je zdefiniować i wyznaczyć ich zakres zarówno w przestrzeni realnej, jak i wirtualnej, choć to właśnie w tej drugiej pojawiają się nowe ich formy czy kryteria wskazujące na potrzebę redefinicji terminów. Symbolika przestrzeni wirtualnej, wykraczającej poza tradycyjne rozumienie parametrów fizycznych, wnosi nowe potrzeby rozumienia zjawisk, które w niej zachodzą, ich analizy, a przede wszystkim opisu, który nie zawsze może wykorzystać dotychczas stosowane (albowiem odnoszące się do wymiaru realnego) formy. W nowym dwuwymiarowym świecie, łączącym realność z wirtualnością, działalność człowieka, jej formy, cele i zakres często są wyznaczane i jednocześnie ograniczane przez technologię informacyjno-komunikacyjną, która stanowi fundament wirtualności. W tym kontekście, uwzględniającym nowy obszar obecności człowieka, pojawiają się pytania o szerokie rozumienie jego praw kulturowych, w tym praw do godności, wolności czy podmiotowości.

W przestrzeni wirtualnej wolność, przynajmniej w pewnym jej wymiarze, zdaje się być jej immamentną cechą. Z samego założenia twórców i konstruktorów tej przestrzeni jest ona egalitarnym narzędziem komunikacji, swobodnego tworzenia i przepływu treści. Jako przestrzeń tworzenia się kultur, w tym kultury wirtualnej, daje jej uczestnikom możliwość party-

cypacji w procesie jej kreowania, wykraczając poza fizyczne parametry odległości i czasu. Jednocześnie owa wolność ma wyznaczone ściśle granice. Swoboda działania człowieka pozornie pozbawiona jest ograniczeń. Nowe kresy obecności człowieka wyznaczają tu, z jednej strony, technologie – zarówno w zakresie możliwości technologicznych rozwiązań pozwalających na rozbudowywanie przestrzeni wirtualnej, jak i w zakresie kompetencji umożliwiających użytkownikowi wykorzystywanie jej zasobów, a następnie ich rozbudowywanie na własne potrzeby. Z drugiej strony obecność człowieka w przestrzeni kontrolowanej przez technologie, za którymi zawsze stoją konkretni ludzie, oznacza możliwość stałej jego lustracji i nadzoru. Choć samo rozumienie wolności jest powiązane z odniesieniem do ograniczeń, może bowiem istnieć tylko tam, gdzie coś jest dozwolone i jednocześnie coś zakazane. Jak pisze Yochai Benkler, „wolność jest nierozzerwalnie związana z różnorodnością ograniczeń, a nie z optymalną równowagą wolności i ograniczeń, symbolizującą jeden jedyny układ instytucjonalny”¹⁸. Powstaje zatem pytanie: Czy tym ograniczeniem może być możliwość stałego monitorowania człowieka w różnych formach jego aktywności w przestrzeni wirtualnej, przy jednoczesnej możliwości technologicznej interwencji w to, co robi, i czy to nie oznacza przekroczenia granic wolności?

Inne możliwe podejście wskazuje, że użytkownicy cyberprzestrzeni w świadomy sposób korzystają z upublicznionego obszaru. Tym samym godzą się na umowne prawo, które odbiera im intymność i prywatność. W tym przypadku spełniona jest wolność w węższym zakresie definicyjnym, rozumiana jako stan, w którym jednostka nie doświadcza przemocy, przymusu lub przeszkód ze strony innych osób, dążąc do wytyczonego sobie celu. Akceptacja stanu narażenia na potencjalny stały monitoring działalności użytkownika sieci faktycznie może oznaczać, z jednej strony, brak odczuwania przez niego przymusu, ale z drugiej jest wbrew naturalnej potrzebie wolności do prywatności, bez pierwiastków nadzoru i kontroli. Niespełnione są tym samym kategorie całkowitej wolności, a więc takiej, która nie jest ograniczana w jakikolwiek sposób przez prawo, z natury rzeczy normujące i regulujące działania jednostek.

Permanentna inwigilacja w przestrzeni wirtualnej jest również zaprzeczeniem dbałości o godność człowieka. Teza Imanuela Kanta, że „wszystkie rzeczy mają cenę, tzn. są wymienne, człowiek zaś posiada godność”, dlatego też „nie może być nigdy użyty tylko jako środek, lecz zawsze jako cel sam

¹⁸ Yochai BENKLER. *Bogactwo sieci. Jak produkcja społeczna zmienia rynki i wolność*. Tłum. Rafał Próchniak. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne 2008 s. 159.

w sobie”, w odniesieniu do wirtualności budzi wątpliwości. W cyberprzestrzeni parametry techniczne wyznaczają granice i możliwości obecności człowieka w wymiarze „pozarealnym”. Oczywiście jest, że twórcą technologii jest człowiek, ale już wcale oczywistym nie jest, czy w wymiarze wirtualnym pozostaje on celem samym w sobie.

Podobny sceptycyzm, ale w odniesieniu do innych wskazań definicyjnych, może budzić sens godności człowieka przyjęty przez Giovanniego Pico della Mirandolę¹⁹, który w swojej *Oratio de hominis dignitate* wskazuje, że przysługuje ona wszystkim ludziom jako takim – z tytułu uprzywilejowanego miejsca w przyrodzie. Człowiek, jego zdaniem, zawdzięczał wyróżnioną pozycję Bogu, który stworzył go na ostatku jako swój twór najdoskonalszy, uczynił go królem stworzenia, wyposażył w wolną wolę, która pozwala człowiekowi bądź to spaść poniżej zwierząt, bądź wznieść się na boskie wyżyny. W tym kontekście przestrzeń wirtualna nie stanowi miejsca, w którym człowiek jest „naturalnie” uprzywilejowany. Również jego pozycja została ukształtowana w porządku odwrotnym niż w świecie realnym. Cyberprzestrzeń zbudowana została przez człowieka, ale nie do końca jest w niej podmiotem i nie do końca jest przez niego bezpośrednio kontrolowana.

Podobne wątpliwości w rozumieniu godności w odniesieniu do przestrzeni wirtualnej może budzić koncepcja Józefa Kozińskiego. Zakłada on, że godność jest trwałym przekonaniem jednostki o jej autentycznej wartości jako człowieka będącego niepodzielną całością. Jest ona moralnym składnikiem osobowości każdego człowieka, jak również ważnym wymiarem człowieczeństwa²⁰. W tym tradycyjnym rozumieniu godności, nieuwzględniającym zagadnienie obecności człowieka również w cyberprzestrzeni, powstaje ponownie zasadne pytanie o sposób istnienia owej „niepodzielnej całości”. Korzystanie z dwubiegunowej rzeczywistości, łączącej dwa wymiary, wprowadza pewne zróżnicowanie form uczestnictwa. W przestrzeni realnej człowiek istnieje w swojej pełni, fizycznie, duchowo i psychicznie, w wirtualnej – symbolicznie, choć może być tu obecny również duchowo. Te dwa sposoby nie tworzą jednak jednej całości, często też nie pokrywają się ani nie uzupełniają. Nowa przestrzeń obecności człowieka jest siecią powiązań informacji, a człowiek przy takiej jej interpretacji jest najistotniejszym, ale tylko jednym z wielu elementów dla ich tworzenia i przetwarzania.

¹⁹ Por. Maria OSSOWSKA. *Normy moralne: próba systematyzacji*. Warszawa: PWN 1970 s. 53.

²⁰ Por. Józef KOZIELECKI. *O człowieku wielowymiarowym. Eseje psychologiczne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 1988 s. 10.

Jeżeli odniesiemy się do tradycyjnego rozumienia terminu podmiotowości, to przeważnie jest on odnoszony do osoby poznającej, przeżywającej i działającej²¹ jako wyraz szacunku do drugiego człowieka jako niezależnego podmiotu, przy respektowaniu jego wolności i niezależności, poglądów, przekonań i postaw. Już przy takim rozumieniu podmiotowości pojawiają się pytania o podmiotowość człowieka w przestrzeni wirtualnej wraz z jego wymiarami niezależności i autonomii. Podmiotowość zakłada wolność²². Ponieważ człowiek jest istotą myślącą, odpowiedzialną, zdolny jest do stanowienia o sobie i dąży do spełnienia siebie²³. Józef Lipiec pisze, że „podmiot pretenduje do samoistności, co znaczy, że musi istnieć sobą [...]. Sam dla siebie jest gwarantem swej egzystencji lub szerzej: sobie też zawdzięcza to, że jest i czym jest”²⁴. Przy zagrożonej tożsamości człowieka w przestrzeni wirtualnej, spowodowanej głównie brakiem jedności tożsamości i odniesień do wymiaru rzeczywistego, może dojść do jej zagubienia.

Podobnie jak w przypadku transgresyjnego modelu podmiotowości, analogiczne refleksje budzi stanowisko Tadeusza Kotarbińskiego. Stawia on pytania, które w odniesieniu do przestrzeni wirtualnej wymagają widzenia wielu istotnych zagrożeń. Posługuje się on pojęciem „podmiot działający”, którym może być wyłącznie „osobnik”, czyli człowiek, gdyż tylko jemu dana jest osobowość i świadomość celu²⁵. Tak więc podmiotem może być tylko człowiek, który jest nośnikiem człowieczeństwa²⁶. Tylko człowiek jest więc jednostką samodzielną, ekspansywną i twórczą, i tylko człowiek, który dysponuje możliwością wyboru spośród dostępnych alternatyw, może rozumieć oraz przekraczać realne i symboliczne granice. Natomiast dyktat technologiczny jest rodzajem przymusu, z którego nie zawsze zdajemy sobie spr-

²¹ *Słownik języka polskiego*. T. 2. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 1992 s. 737; *Słownik języka polskiego*. Red. W. Doroszewski. Warszawa 1958-1969 s. 669.

²² Józef LIPIEC. *Wolność i podmiotowość człowieka*. Kraków: FAL 1997 s. 14. Wolność to „odwrotność siły albo konieczności zewnętrznej, a nawet presji nieubłaganego fatum, zazwyczaj niełaskawego wobec podmiotu, któremu tę wolność zabrano”. Tamże, s. 109. Być wolnym oznacza natomiast „czynić to, co się chce, nie musieć zaś robić tego, czego się nie chce”. Tamże, s. 111.

²³ JAN PAWEŁ II. *Laborem exercens. Tekst i komentarze*. Red. Jerzy Gałkowski. Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL s. 15.

²⁴ J. LIPIEC. *Wolność i podmiotowość człowieka* s. 12.

²⁵ Tadeusz KOTARBIŃSKI. *Dzieła wszystkie. Prakseologia*. Wrocław-Warszawa-Kraków: Wydawnictwo PAN 1999 s. 29

²⁶ Krzysztof KORZENIOWSKI. *Podmiotowość człowieka. Metateoretyczne ramy teorii*. W: *Podmiotowość jednostki w koncepcjach psychologicznych i organizacyjnych*. Red. Krzysztof Korzeniowski, Robert Zieliński, Wojciech Daniecki. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1983 s. 10

wę. Wbrew wszelkim pozorom, z osobowego punktu widzenia, uniemożliwia „wychodzenie poza to, czym jednostka jest i co posiada”²⁷. Technologia wprowadza poważne ograniczenia dla twórczości człowieka, a szczególne restrykcje dotyczą ludzi wykluczonych cyfrowo. Dla nich nieumiejętność wykorzystywania technologii oznacza niemożliwość jakiegokolwiek samodzielności i działania, które zaistnieć musi w wymiarze wirtualnym. W tym przypadku technologia zdecydowanie dominuje nad obszarami aktywności człowieka. Oznacza to, że niemożliwa staje się samodzielna ingerencja w dokonujące się wokół wydarzenia, która jest przywilejem i atrybutem podmiotu. Nie może on przerywać czy też dokonywać modyfikacji zachodzących procesów i ukierunkować je w stronę pożądaných i korzystnych dla siebie celów, a także inicjować nowe procesy i zdarzenia, które nie powstałyby, gdyby nie jego idea²⁸. Nie można być podmiotem, jeżeli jest się pozbawionym możliwości wpływu na środowisko zewnętrzne. Owa niemożność oddziaływania na otoczenie czyni z człowieka kategorię, która przestaje być centralna.

Omawiane tu pojęcia wolności, godności i odpowiedzialności, zapewne tak jak wiele innych, wymagają redefinicji ze względu na poszerzenie świata obecności człowieka o wymiar wirtualny, który w znacznym stopniu zmienia ich formę i stawia prawdziwe wyzwania ich istocie. Jednocześnie zmianie rozumienia terminów musi towarzyszyć rozważna refleksja nad ich rolą, funkcją i zakresem tak, żeby nie pozbawić ich wymiarów świadczących o tym, co wyznacza granice człowieczeństwa. Z drugiej strony nie można pominąć faktu, że przestrzeń wirtualna ogranicza, a czasami nawet pozbawia człowieka pewnych wymiarów godności, wolności czy podmiotowości. Koncentrując główną uwagę na technologii, pozbawia człowieka wielu istotnych ról. Stąd rodzi się nowa potrzeba humanistyki przestrzeni wirtualnej i swojej resocjalizacji jej uczestników poprzez wskazywanie centralnej roli człowieka jako osoby.

HUMANISTYKA PRZESTRZENI WIRTUALNEJ – ZAKOŃCZENIE

Przestrzeń wirtualna nie jest stałym monolitem, ale ulega przemianom, i to szybszym niż wymiar realny rzeczywistości. Coraz dynamiczniej wpły-

²⁷ Józef KOZIELECKI. *Transgresyjna koncepcja człowieka*. „Studia Filozoficzne” 1984 nr 1 s. 25

²⁸ J. LIPIEC. *Wolność i podmiotowość człowieka* s. 75.

wa na różne aspekty życia człowieka, stając się powoli dominującym elementem organizującym jego rzeczywistość społeczną, kulturalną i gospodarczą. Ta nowa „dwuwymiarowa” przestrzeń, w której jedną oś stanowi wymiar realny, drugą zaś wirtualny, staje się coraz bardziej złożoną całością interakcji, spotkań, zyskuje coraz więcej wartości i funkcji, łączących światy realne i wirtualne, indywidualne i społeczne, przeszłe i projektowane. Trudne jest już samo jej zdefiniowanie, terminy bowiem, którymi się posługujemy, zostały ukształtowane w warunkach, które już nie istnieją, a używanie ich w stosunku do przestrzeni, w której się dzisiaj poruszamy, może mieć charakter jedynie metaforyczny. Spowodowane to jest nie tylko starzeniem się języka dyskursu naukowego, ale i sposobów konceptualizacji współczesnego świata, który staje się coraz bardziej hybrydalny.

O ile próby określenia współczesnej przestrzeni obecności człowieka mogą ograniczyć spojrzenie na to, co naprawdę nowe i niecodzienne, o tyle uchwycenie zjawisk i procesów tu zachodzących pozwoli dostrzec zmianę ich dotychczasowych funkcji, jak również rolę w tworzeniu nowych form tożsamości, tak indywidualnej, jak i zbiorowej. Trudno jednoznacznie oceniać zachodzące tu zmiany i ich wpływ na człowieka. Trudno też przewidzieć ich przyszły kierunek, a także ich wpływ na kulturową kondycję człowieka.

Obecne przemiany w przestrzeni wirtualnej powinny koncentrować się głównie wokół zwiększenia w niej roli pierwiastka ludzkiego. Należy zdać sobie sprawę z faktu, że wszelkie zasoby cyberprzestrzeni stają się bezużyteczne, jeżeli zabraknie ludzi, którzy je spożytkują i zagospodarują. Uczestnicy przestrzeni wirtualnej powinni stać się czynnikiem najważniejszym, również dlatego, że są zaangażowani w proces jej tworzenia, ze wszystkimi swoimi kompetencjami. Znaczenie człowieka w przestrzeni wirtualnej wzrośnie, jeśli spojrzymy na nią jak na twory i zasoby społeczne bądź też określony rodzaj systemu relacji społecznych. To uczestnicy przestrzeni wirtualnej stanowią często unikatowy, niepowtarzalny potencjał i kapitał kultury, decydujący o kierunkach jej rozwoju, i tylko człowiek potrafi wytworzyć za ich pomocą wartość dodatkową. Podejście to wskazuje, że zasadniczym elementem przestrzeni wirtualnej są ludzie, a nie systemy i ich komponenty, to właśnie oni wraz z uznawanymi wartościami, celami, umiejętnościami i motywacją przyczyniają się do osiągnięcia wytyczonych celów.

Przestrzeń wirtualna jako system stanowi zbiór relacji, ale i elementów, mających określoną strukturę i dynamikę jej przekształceń. Tworzy ona całość o innych cechach niż cechy elementów i relacji pomiędzy jej składnikami. Jeżeli więc rozpatrywać cyberprzestrzeń jako sumę poszczególnych jej

składników, które przyczyniają się do istnienia całości, to brak któregośkolwiek z nich uniemożliwia jej trwanie. Tym samym niedostateczne uwzględnienie czynnika ludzkiego skutkować więc może poważnymi konsekwencjami w rozumieniu przestrzeni jako całości. To właśnie dzięki kwalifikacjom, wiedzy i doświadczeniu ludzi działających indywidualnie i wspólnotowo przestrzeń wirtualna jest konstruowana, rozszerzana i upowszechniana, nie jest tylko „martwym systemem”. Dlatego powinniśmy zwrócić uwagę na sposób, w jaki dokonuje się w niej formułowanie człowieka. Rzadko kiedy podejmowane są tu działania wychowawcze, choć to właśnie w przestrzeni wirtualnej poszukiwane są często wartości, których nie można zrealizować w przestrzeni realnej.

BIBLIOGRAFIA

- AUGÉ Marc: *Non-Places*. London: Verso 1995.
- BARNEY Darin David: *Spółczesność sieci*. Przeł. Marcin Fronia, Katarzyna Nadana. Warszawa: Wydawnictwo Sic! 2004.
- BECK Ulrich, GIDDENS Anthony, LASH Scott: *Modernizacja refleksyjna*. Przeł. Jacek Konieczny. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2009
- BENKLER Yochai: *Bogactwo sieci. Jak produkcja społeczna zmienia rynki i wolność*. Przeł. Rafał Próchniak. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne 2008.
- BOKSZAŃSKI Zbigniew: *Indywidualizm a zmiana społeczna. Polacy wobec nowoczesności. Raport z badań*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2007.
- CASTELLS Manuel: *Siła tożsamości*. Przeł. Mirosława Marody, Sebastian Szymański. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2009.
- GAME Ann: *Undoing the Social*. Milton Keynes: Open University Press 1991.
- GIDDENS Anthony: *Nowoczesność i tożsamość*. Przeł. Alina Szulżycka. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2007.
- HERMANS Hubert J.M., KEMPEN Henry J.G.: *The Dialogical Self. Meaning as Movement*. Boston, London: Academic Press 1993.
- JASKUŁA Sylwia: *New Forms of Mobility in the Word of Virtualization and Medialization of Cultures*. W: *Mobility of Cultures*. Red. Leszek Korporowicz. „Politeja. The Journal of the Faculty of Political and International Studies of the Jagiellonian University” 20/1. Kraków: Księgarnia Akademicka Sp. z o. o 2012.
- JASKUŁA Sylwia: *Informacyjna przestrzeń tożsamości*. W: *Tożsamość i komunikacja*. Red. Justyna Szulich-Kałuża, Leon Dyczewski, Robert Szwed, Lublin: Wydawnictwo KUL 2011.
- KIERKEGAARD Søren: *Bojaźń i drżenie. Choroba na śmierć*. Tłum. Jarosław Iwaszkiewicz. Kraków: Wydawnictwo Homini 2008.
- KORPOROWICZ Leszek: *Socjologia kulturowa. Kontynuacje i poszukiwania*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2011.
- KOZIELECKI Józef: *O człowieku wielowymiarowym. Eseje psychologiczne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 1988.
- LAING Ronald David: *Podzielone ja*. Tłum. Maciej Karpiński. Poznań: Wydawnictwo Rebis 2004.

- MERLEAU-PONTY Maurice: Fenomenologia percepcji. Tłum. Małgorzata Kowalska, Jacek Migański. Warszawa: Wydawnictwo Aletheia 2001.
- OSSOWSKA Maria: Normy moralne: próba systematyzacji. Warszawa: PWN 1970.
- PALECZNY Tadeusz: Socjologia tożsamości. Kraków: Oficyna Wydawnicza AFM 2008.
- SZTOMPKA Paweł: Socjologia zmian społecznych. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- TAYLOR Charles: Źródła podmiotowości. Narodziny tożsamości nowoczesnej. Tłum. Marcin Gruszczyński. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN. Warszawa 2001.
- URRY John: Socjologia mobilności. Tłum. Janusz Stawiński. Warszawa: PWN 2009.

O ZAGROŻENIU E-MANCYPACJĄ CZŁOWIEKA W PRZESTRZENI WIRTUALNEJ

Streszczenie

Nowa przestrzeń obecności człowieka, łącząca elementy rzeczywistości i wirtualności, stwarza przed ludźmi XXI wieku nowe możliwości, rodząc nowe pragnienia, a także nowe formy ryzyka. Jednym z obszarów zagrożeń w przestrzeni wirtualnej jest e-mancypacja człowieka, a więc pozbawienie go praw (mancypacja) w medialnym świecie społeczeństwa informacyjnego. Sytuacja ta rodzi pytanie o antropologię i humanistyczną kondycję działalności człowieka w przestrzeni wirtualnej. Nowe okoliczności cywilizacji sieci nie powinny ograniczać humanistyki jedynie do poszukiwania narzędzi badawczych możliwych do wykorzystania w przestrzeni wirtualnej, ale zmierzać do odnajdywania, w sensie często symbolicznym, możliwych przejawów obecności człowieka, wpływu technologii (zarówno pozytywnego, jak i negatywnego) na społeczeństwo i kulturę tak, aby użyteczność narzędzi cyfrowych nie oznaczała wyeliminowania czynnika ludzkiego. Zastąpienie humanistyki refleksją nad informacyjną technologią procesu poznawania jest metodyczną nieadekwatnością, która nie może wyeliminować pytania o pełnię człowieczeństwa także w przestrzeni wirtualnej.

Streściła Sylwia Jaskuła

Słowa kluczowe: e-mancypacja, humanistyka przestrzeni wirtualnej, podmiotowość, prawa kulturowe, przestrzeń wirtualna.

THE THREAT OF HUMAN E-MANCIPATIO IN VIRTUAL SPACE

Summary

The new sphere of human presence combining the elements of reality and virtual reality poses new opportunities for people in the 21st century, generating new desires, and new forms of risk. One of the threat areas in the virtual space is human e-mancipatio, which is depriving him of his rights (mancipatio) in the media world of information society. This situation raises the question about anthropology and humanistic condition of human activity in the virtual space. New facts of network civilization should not limit the humanities only to seek research tools that can be used in virtual space, but should aim to find, often in a symbolic sense, possible signs of human presence, the technological impact (both positive and negative) on society and culture, so that the usefulness of digital tools would not mean the elimination of the human factor. Replacement of the humanities with the reflection on the information technology of the learning process is a me-

thodical inadequacy, that cannot eliminate questions about the completeness of humanity also in the virtual space.

Summarised by Sylwia Jaskuła

Key words: e-mancipatio, the humanities of the virtual space, subjectivity, cultural rights, the virtual space.